

# Kama Kuik



Najważniejsze wydarzenia 2002-2009



# bionotka

**Kama Kuik** absolwentka Edukacji Artystycznej – dyplom w pracowni malarstwa prof. Andrzeja Leśnika (2002) ASP w Poznaniu oraz Historii Sztuki – praca magisterska „Światy Zaświaty. Obrazowanie Stanisława Baja.” pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Żuchowskiego (2005) UAM w Poznaniu. Od 2000 roku maluje twarze i spojrzenia.

Od czerwca 2005 prowadzi „Paśnik Kamy” – autorską „Pracownię Spotkań Portretowych” na ul. Fredry 12 w Poznaniu. Od 2002 roku bierze udział w wystawach zbiorowych oraz realizuje projekty autorskie w Poznaniu m.in.: „Portret”(2002), „Pretekst a Portret”(2003), „Autoportret 28”(2003), „Szymon, Baśka, Paweł, Ja i spotkania”(2005), „8. marca - wspomnienie?”(2006). Ostatni z wymienionych cykli portretowych, oparty na wspomnieniach z dzieciństwa, dwukrotnie był prezentowany za granicą (NIEMCY): podczas konferencji Transoderana - Historie Dorzecznice, Frankfurt nad Odrą (2006) oraz w Berlinie w teatrze Eigenreich (2007).

W 2007, 2008 i 2009 roku brała udział w comiesięcznych spotkaniach PRESSentacje w Klubie „Pod Jaszczurami” w Krakowie, gdzie malowała portrety dziennikarzy m.in. Tomasza Lisa, Adama Michnika, Jacka Żakowskiego, Adama Wajraka, Szymona Majewskiego czy Jacka Hugo-Badera.

Najważniejsze realizacje w Poznaniu (w ramach Stowarzyszenia Edukacyjnego MCA) to Festiwal „BERLINADA Młodych Poznańskich Artystów. Kultura Dwóch Miast Połączona Czasem.” (2007) oraz „Portret Ulicy Fredry” (2007) – oba projekty pod patronatem Prezydenta Miasta Poznania. „Portret Ulicy Fredry” stał się projektem cyklicznym, mając swoje kolejne edycje w 2008 i 2009 – wpisując się w życie ulicy i tworząc jej święto w dzień urodzin patrona. W latach 2008 i 2009 PUF dofinansowywał Urząd Miasta Poznania, a patronował Prezydent Miasta Poznania.

Jako kontynuację Festiwalu „BERLINADA” we wrześniu i październiku 2007 zorganizowała i zaprezentowała cykle malarskie: „Kobiety z tamtych lat” oraz „Where 2GO” podczas dwóch odsłon „The Best Of Berlinada” w klubie Pod Pretekstem w Poznaniu.

W lipcu 2007 dzięki zaproszeniu Konsula Generalnego RP oraz Instytutu Polskiego w Petersburgu wzięła udział w „VI Międzynarodowym Seminarium Malarskim” w Kotłasie (ROSJA) gdzie powstał cykl prac pt. „Spojrzenia z Rosji” prezentowany na wystawach w Kotłasie i Syktywkarze (2007) oraz w Poznaniu w ramach listopadowych Dni Kultury Rosyjskiej „Spojrzenia z Rosji” wystawa&koncert. W roku 2008 po raz drugi wyjechała do Rosji i wzięła udział w „VII Międzynarodowym Seminarium Malarskim” Kotłas - Kariażma (2008).

Od września 2007 roku w „Paśniku Kamy” z inicjatywy artystki odbywają się wystawy połączone ze spotkaniem z artystami absolwentami ASP w Poznaniu w ramach comiesięcznego cyklu „Ostatnia Niedziela”, kontynuowane w roku 2008 i 2009.

W październiku 2007 wzięła udział w cyklu „Niepokorni I” w Żaczku, w Krakowie, gdzie pokazała fragment cyklu portretowego „Kronika działań artystycznych MCA”.

W październiku 2008 malowała w Rosji na zaproszenie UM Kotłas oraz Instytutu Polskiego w Petersburgu portrety Kotłaszan zaprezentowane na wystawie „Dlaczego Kotłas?” w ramach Dni Kultury Polskiej w Kotłasie.

W listopadzie cykl obrazów „8. marca - wspomnienie?” prezentowany był na II Festiwalu Filmów Rosyjskich „Sputnik nad Warszawą”.

W 2009 roku wzięła udział w „X Międzynarodowym Seminarium Malarskim” w Unieczy (ROSJA), gdzie miała okazję współpracować m.in. z artystami z Kotłasu.

Latem 2009 dzięki zaproszeniu Wydziału Kultury Urzędu Miasta Kotłas malowała mieszkańców Kotłasu i realizowała autorski projekt „Michał i Michał”.



Michaił Puzyriew 2009	04-05
Rosja Kotłas 2009	06-07
Uniecia 2009	08
Portret Ulicy Fredry 2007, 2008 i 2009	10-16
Portret Taty (2003-2006) 2009	17-21
Dlaczego Kotłas? 2008	22-25
Lediny 2008	26-29
Kobiety z tamtych lat 2007	30-32
Kotłas Uljanowo Syktywkar 2007	33-34
Spojrzenia Toruń 2007	35-36
8 marca - wspomnienie? 2006	37-39
Empik Twarze 2005	40-41
Dyplom 2002	42-44



# Michaił Puzyriew



Malowanie w Szkole Sztuk „Gamma”, 2008  
foto Igor Popow



Spotkanie, 2008  
foto Igor Popow



Spotkanie w domu Michaiła, 2008  
foto Igor Popow



Malowanie w Szkole Sztuk „Gamma”, 2009  
foto Kama Kuik



Spotkanie w domu Michaiła, 2009  
foto Kama Kuik

**Michaiła Dmitrijewicza Puzyriewa** poznałam w 2008 roku podczas przygotowań do wystawy portretów „Dlaczego Kotłas?”. Kolejne spotkanie nastąpiło latem 2009. Śladem tych spotkań jest rozpoczęty cykl portretowy. Michaił Dmitrijewicz w 2009 roku skończył 94 lata. Jest ofiarą stalinizmu - około 20 lat spędził w łagrach. Intelktualista i pisarz.





2009



2009



2009



2009



2008



2009



2009



2009



2009

foto Kama Kuik



# Rosja Kotłas 2009



Irina Zemcowa, 2009  
foto Kama Kuik



Inna Slibo, 2009  
foto Kama Kuik



Irina Zemcowa, 2009  
foto Kama Kuik



Malowanie w Szkole Sztuk „Gamma”, 2009  
foto Kama Kuik



Aliesja i Andriej, 2009  
foto Kama Kuik

**Latem 2009** po raz czwarty pojechałam do Rosji, do Kotłas. Tam powstały portrety przyjaciół i znajomych malowane w Szkole Sztuk „Gamma”. Część z nich należy do cyklu „matka - córka”. Modelami są osoby poznane podczas poprzednich pobytów. Inna i Andriej są nauczycielami w Szkole Sztuk, a Irina wykładowcą Uniwersytetu w Syktywkarze.





2009



2009



2009



2009



2009



2009



2009



2009

foto Kama Kuik



# Uniecia 2009



Antonina Iwanowna i Sjoma, 2009  
foto Kama Kuik



Uczestnicy pleneru, 2009  
foto Kama Kuik



Wspólne malowanie, 2009  
foto Kama Kuik



X Międzynarodowy Plener Malarski Narodów Słowiańskich – Uniecia 2009  
foto Kama Kuik



Sjoma, 2009  
foto Kama Kuik



Inna, 2009  
foto Kama Kuik



# Portret Ulicy Fredry 2009



Malowanie PUF 2009

## Portret ulicy Fredry

W sobotę (13 czerwca) rozpoczyna się kolejna, trzecia edycja akcji Portret ulicy Fredry. Polega ona na malowaniu portretów mieszkańców, przechodniów oraz osób pracujących na ulicy Fredry.

Prezentacja powstałych podczas akcji obrazów na filarach kamienicy przy Fredry 12 odbędzie się w dniu urodzin patrona ulicy, czyli 20 czerwca.

Tego dnia ma też miejsce wernisaż pod hasłem „Urodziny ulicy Fredry”. Obrazy prezentowane będą do końca czerwca.

– Mam nadzieję, że w kolejną edycję akcji zaangażuje się jeszcze więcej mieszkańców niż dotąd – mówi organizatorka akcji Kama Kuik z Pańnika Kamy i Pracowni Spotkań Portretowych. ELKA

Polska Głos Wielkopolski, 12 czerwca 2009



Kartka zapowiadająca projekt

O Projekcie

### Portret Ulicy Fredry

Paśnik Kamy – Pracownia Spotkań Portretowych  
na ulicy Aleksandra Fredry 12 w Poznaniu  
13-20 czerwca 2009

Drodzy Sąsiedzi , Mili Goście!

Zapraszam Was serdecznie na Urodziny Ulicy Fredry do Pańnika Kamy - Pracowni Spotkań Portretowych, którą od czterech lata prowadzę przy Fredry 12.

Poznajmy się, spotkajmy, stwórzmy razem portret naszej ulicy i świętujmy wspólnie 20 czerwca w dniu rocznicy urodzin Hrabiego Aleksandra – naszego patrona.

Portrety mieszkańców ulicy Fredry, tych, którzy tu pracują, a także przechodniów będą malować od 13 czerwca w godzinach 12-22. Wystarczy przyjść i umówić się na spotkanie. Obrazy zaprezentujemy na filarach przed Paśnikiem. Wszyscy sportretowani dostaną pamiątkowe zdjęcie.

Finałowy wernisaż 20 czerwca będzie okazją do spotkania, rozmowy i radosnej fiesty w samym centrum miasta – na naszej ulicy. Każdy może się przyłączyć.

Kama Kuik

w ramach Stowarzyszenia Edukacyjnego MCA

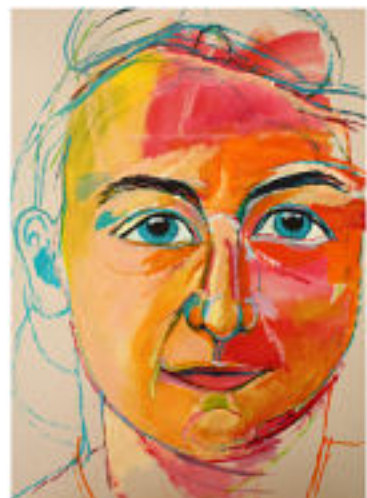
[portretulicyfredry.art.pl](http://portretulicyfredry.art.pl)

Dziękuję Urzędowi Miasta Poznania, wszystkim firmom, instytucjom, wolontariuszom, partnerom i patronom medialnym, którzy pomogli w sfinansowaniu i przeprowadzeniu projektu!

Zapraszam do kontynuowania współpracy w przyszłym roku oraz do dołączenia do Nas!!

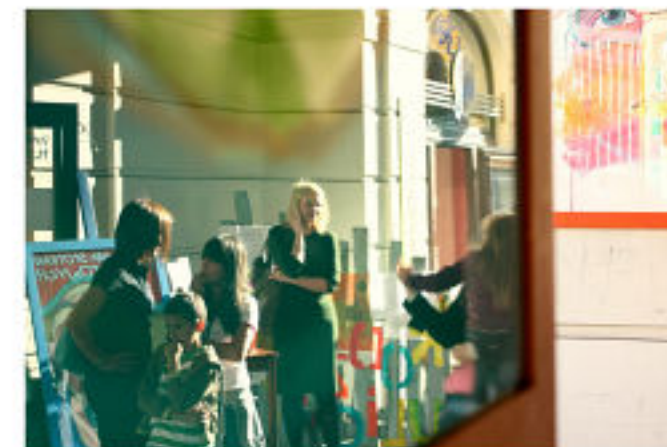
[urodzinyulicyfredry.blogspot.com](http://urodzinyulicyfredry.blogspot.com)





Portrety przechodniów, mieszkańców i osób pracujących przy ul. Fredry w Poznaniu





**Centrum** Portrety mieszkańców można oglądać do końca czerwca

## Fredro i przyjaciele

Elżbieta Podolska

Od kilkunastu lat ulica Święty Marcin obchodzi swoje imieniny, a od trzech lat ulica Fredry ma akcję malowania portretu swoich mieszkańców i przyjaciół, a także fetę z okazji urodzin patrona.

W sobotę przez centrum miasta przeszedł korowód postaci ze sztuk Aleksandra Fredry. W ten sposób rozpoczęły się oficjalne obchody urodzin i jednocześnie zakończenie tygodniowej akcji malowania portretów, które zawisły na filarach przy Paśniku Kamy – Pracowni Spotkań Portretowych. Pomysłodawczynią wydarzenia jest Kama Kuik prowadząca pracownię.

Portrety można oglądać jeszcze do końca miesiąca. W przyszłą sobotę i niedzielę kolejne atrakcje, które mają być okazją do spotkania przyjaciół ulicy Fredry.



Uczestnicy urodzin ulicy Fredry spotkali się po zakończeniu parady przy filiżance kawy





# Portret Ulicy Fredry 2008



Malowanie PUF 2008





Portrety przechodniów, mieszkańców i osób pracujących przy ul. Fredry w Poznaniu







20 czerwca - Urodziny Aleksandra Fredro - wernisaż PUFu



# Portret Ulicy Fredry 2007



Malowanie PUF 2007





**Pierwsza edycja projektu**, którego pomysł narodził się latem 2005 roku. Tego roku powstał Paśnik Kamy i na ulicy Fredry w Poznaniu pojawiło się kolorowe, nieznane jeszcze nikomu miejsce. W Pracowni Spotkań Portretowych powstawały portrety znanych muzyków, jak Stanisław Sojka, Michał Urbaniak, czy Jan Ptaszyn Wróblewski. W roku 2007 w Poznaniu pojawiła się osobista galeria uliczna - eksponowane na filarach portrety przechodniów, mieszkańców i osób pracujących na ulicy Fredry. PUF przerodził się w cykliczną akcję, zaczynającą się na tydzień przed urodzinami patrona ulicy Aleksandra Fredry - 20 czerwca.



20 czerwca - Urodziny Aleksandra Fredro - wernisaż PUFu



# Portret Taty 2003-2006





**Minęły prawie 3 lata** od czasu, kiedy pisałam teksty na spotkanie z portretami Taty w Piwnicy Karmelitańskiej, w styczniu 2007.

Wtedy, to był mój sposób walki z poczuciem straty. Z poczuciem bezsilności, może. Ale prawdziwy ból przyszedł dużo później. Taki niehamowany już bezustanną koniecznością zrobienia czegoś. Ból innej, nowej bezsilności, bo... nic nie można już było zrobić. Bo nic już nie trzeba było robić...

Taty już nie było.

I wtedy narodził się we mnie pomysł by portrety jakie malowałam przez ostatnie trzy lata Jego życia pokazać gdzieś, w jakiejś ogólnie dostępnej przestrzeni, może w galerii.

Na wystawie, która byłaby jednocześnie ekspozycją, ale też rodzajem opowieści o osobistej relacji między córką, a ojcem.

Między kimś kto odchodzi, a kimś kto zostaje. Kimś kto jest blisko i jednocześnie daleko.

A może odwrotnie. Wydaje się, że jest daleko, a jest tuż tuż...

Opowieści, która byłaby ważna nie tylko dla mnie. Chciałam powiedzieć innym dziewczynom, chłopakom, osobom dorosłym, których dotyka podobna historia, o naszej z Tatą próbie bycia razem w czas bezsilności.

O bezradności i bezbronności w kontakcie z drugim człowiekiem w chorobie, ale nie tylko... Również o bezradności i bezbronności takiej na co dzień. Bo przecież bywa, że uciekamy od siebie kiedy zdrowie i siły. To się potrafi zdarzyć codziennie. To się zdarza – uciekamy.

Uciekamy.

Ważne by w czas choroby nie uciec.

By być, by trwać. Być może by wrócić... Wrócić do tego, tej, których się zostawiło...

Paradoksalnie, czasem to właśnie choroba pozawala się zbliżyć do siebie. Być razem.

Czy się jest blisko czy daleko mentalnie. Czy potrafi się okazywać czułość i miłość czy nie. Warto po prostu być. Być fizycznie niedaleko od siebie. Być.

Pomimo, że nic nie możemy zrobić...

Przede wszystkim dlatego, że nic nie możemy zrobić... bo możemy...

Możemy.

Możemy po prostu nie odejść.

Nie uciekajmy wtedy. Nawet jeśli strach paraliżuje. Nawet jeśli nie umiemy się nie bać...



Bójmy się, bądźmy przerażeni, ale trwajmy.

To bezsilne trwanie, może potem, da się by być.... Być tu, dalej.

To chciałam powiedzieć tą wystawą.

Bo ja nie raz uciekałam. Ale i nie raz zostałam.

I każda ucieczka wtedy pozwoliła mi zrozumieć jak ważne było każde „zostanie”. Każde zostanie, teraz daje mi siłę by budować naszą z Tatą relację, naszą z Tatą miłość. Mimo, że Go już nie ma...

Każda ucieczka przypomina, by być blisko tych, którzy jeszcze są. By móc powiedzieć tak jak teraz...

Tamte godziny są ze mną. Jest On.

**Jest Tata.**

**Jest Jego portret.**

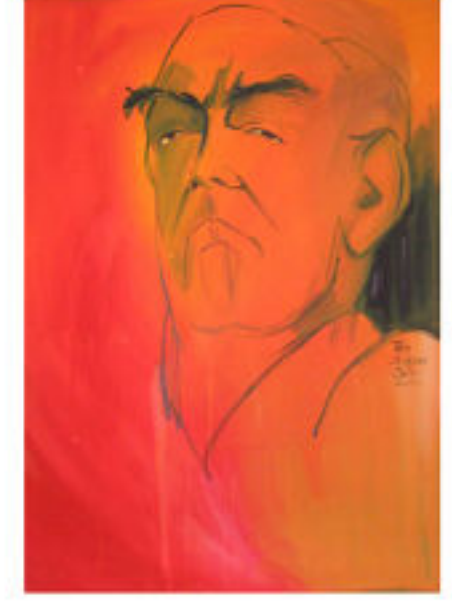


**Wystawa jest również okazją do zebrania pieniędzy na działalność hospicjum w Pucku. Mieście gdzie się wychowałam i gdzie umierał Tata.** Pod opieką Mamy i Hospicjum Domowego. Serdeczne podziękowania dla wszystkich pomagających Mamie osób, wtedy kiedy ja z Krzysztofem i pozostałym rodzeństwem nie mogliśmy być obecni w domu. Szczególne podziękowania dla ks. Jana Kaczkowskiego i pani doktor Agaty Gussmann.

Jestem przekonana, że istnienie hospicjów jest sprawą podstawową w kwestii wspierania osób wymagających opieki paliatywnej i ich rodzin. Pomaga praktycznie i duchowo przejść przez codzienne, zwykłe, ale i ostateczne dni. Pomaga się uśmiechnąć wtedy i teraz. Pomaga czuć się mniej bezradnym, kiedy zawodzi logika i dotychczasowe doświadczenie.

Pomaga żyć po ludzku. Bo dla mnie umieranie jest częścią życia, mojego życia.







# Wystawa w Wielkopolskiej Szkole Architektury i Sztuki, Poznań 2009

20-26 marca 2009 **W MIASTO** | 19

»» **WIELKOPOLSKA SZKOŁA ARCHITEKTURY I SZTUKI**

## By pomóc hospicjum

**M**useum Wielkopolskiej Szkoły Architektury i Sztuki zaprasza na niezwykłą wystawę malarstwa połączoną ze zbiórką pieniędzy na hospicjum w Pucku. Od niedzieli w siedzibie szkoły przy pl. Bernardyńskim można oglądać prezentację prac poznańskiej malki Kamy Kuik „Portret Taty”.

Cykl zawiera ponad 20 obrazów - portretów ojca namalowanych przez córkę. Jest materialnym zapisem ich spotkań, malarską dokumentacją czasu odchodzenia, artystycznym zapisem obecności córki w ostatnich latach życia ojca.

W roku 2006 r. Bolesław Kuik był podopiecznym Hospicjum Domowego w Pucku. Diagnoza lekarska: nieuleczalny guz mózgu...

W trakcie otwarcia wystawy zbierane będą fundusze na puckie hospicjum prowadzone przez ks. Jana Kaczkowskiego (Hospicjum Domowe im. św. Ojca Pio, ul. Judyckiego 4, 84-100 Puck, [www.hospitium.org](http://www.hospitium.org)).

**OPRAC. SW**

» Wernisaż – niedziela, godz. 18 (do godz. 20). Wystawę można oglądać do czwartku, 2 kwietnia w godz. 11-16 w nowej siedzibie Wielkopolskiej Szkoły Architektury i Sztuki przy pl. Bernardyńskim 1/11.



MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

Tato demoniczny 4.12.2005

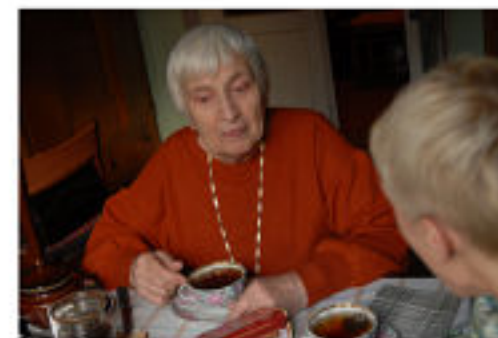
Gazeta Wyborcza, 20 marca 2009





# Dlaczego Kotłas? 2008

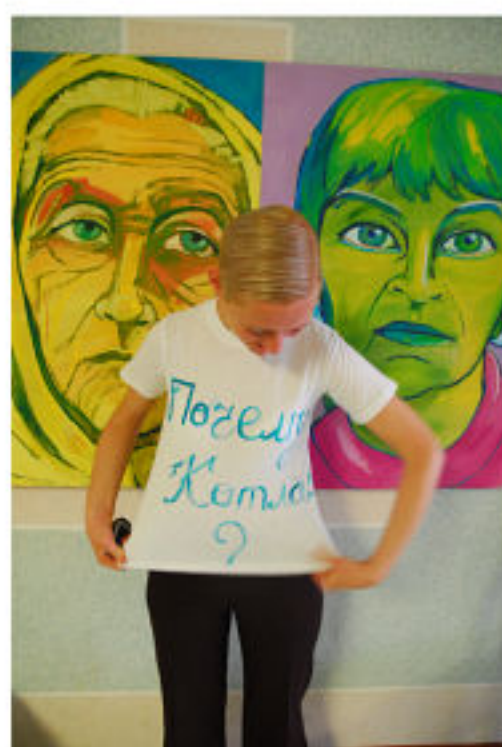
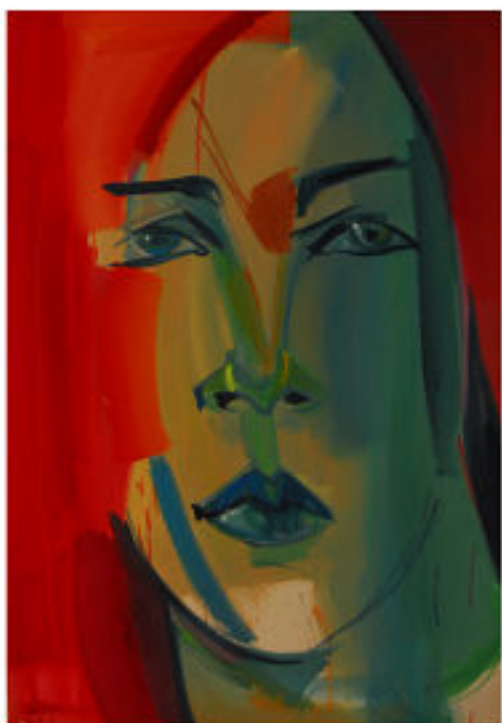
Wystawa w ramach III Dni Kultury Polskiej w Kotłasie



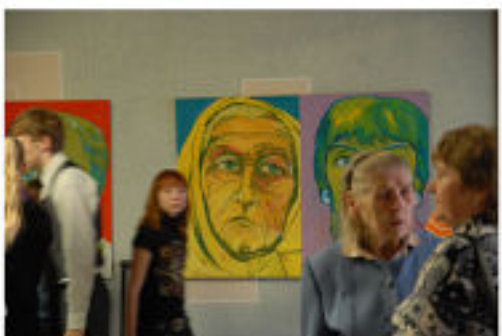
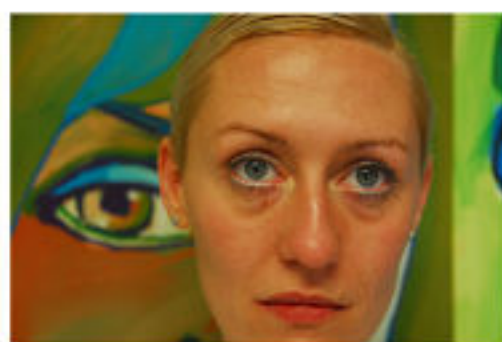
**Indywidualna wystawa** w ramach III Dni Kultury Polskiej w Kotłasie. Malowana w Kotłasie w październiku 2008 roku powstała dzięki zaproszeniu Wydziału Kultury Urzędu Miasta Kotłas i wsparcia Instytutu Polskiego w Petersburgu. Kilkadziesiąt portretów to efekt spotkań i rozmów z mieszkańcami Kotłas w Szkole Sztuk „Gamma”.

Foto Igor Popow

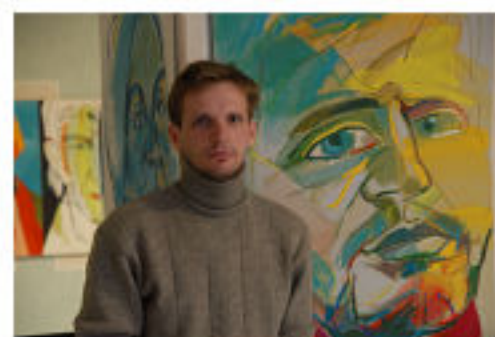
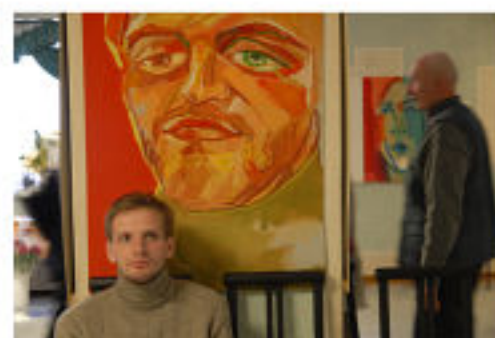














# Lediny 2008

VII Międzynarodowe Seminarium Malarskie - Kotłas-Kariażma 2008, ROSJA



**Wieś Lediny koło Kargopola** stała się dla mnie miejscem szczególnym. Poznałam tam kilka starszych kobiet. Usłyszałam historie ich życia. Piłam herbatę w ich domach. Powrót do Ledin i wystawa kilkunastu portretów w oknach jednej z olbrzymich drewnianych chat, to moje marzenie. Mam nadzieję, że jego realizacja stanie się pierwszą częścią projektu „Wieś polska - wieś rosyjska”.

Foto Kama Kuik





Wernisaż zamykający tygodniowy pobyt w Ledinach



Scott Thoe z Norwegii



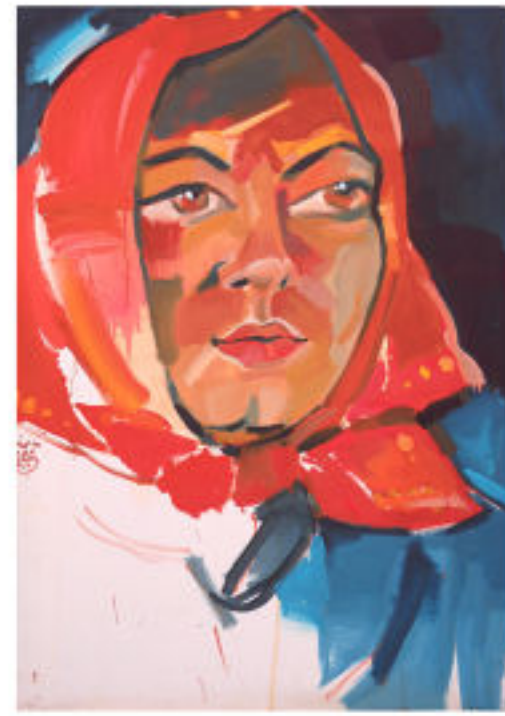




Weronika



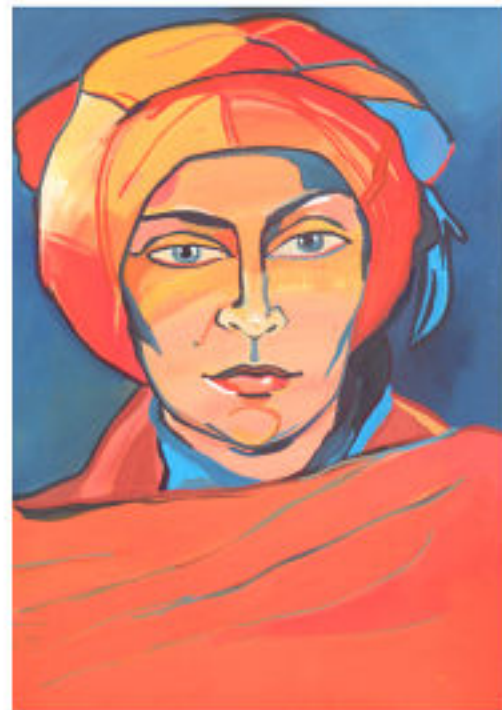
Kola



Marina



Głafira



Weronika



Marina



Głafira





„Wiejska niebieska tradycyjna seria fotografii” - Tania



# Kobiety z tamtych lat

Moje niedzielne spotkania w Starym Kinie 2007



Julia Mikołajczak

„Kobiety z tamtych lat” to kilkanaście czarno-białych portretów kobiet współczesnych. To kobiety z dzisiejszego, kolorowego dnia i rzeczywistości, namalowane bielą i czernią. Namalowane ze splotów terażniejszości i wspomnień jakie istnieją nadal we mnie. Ze wspomnień niedzielnych spotkań „W starym kinie” prowadzonych przez Stanisława Janickiego. Z zapamiętanych gdzieś tam, w głębi pamięci twarze bohaterek filmów przedwojennych: Jadwigi Smosarskiej, Toli Mankiewiczówny, Iny Benity, Mieczysławy Ćwiklińskiej... Spojrzenia, zbliżenia. Specyficzna, może banalna czasem fabuła, na dziewczynkę działała jak baśń, musical, a towarzyszące filmom piosenki długo krążyły refrenami. To również wspomnienia zimowisk filmowych prowadzonych w Bydgoszczy przez pana Marka Henrykowskiego, gdzie historia kina była i „Doktor Caligari” był i „Błękitny anioł”... Wyrazisty ekspresjonizm niemiecki, gdzie kobieta graficznie zbliżała się ostrością kadru, makijażu do granicy kobiecości. Wystawa miała swoje prezentacje pt. „Kobiety z tamtych







# The Best of Berlinada cz. 1, Kobiety z tamtych lat - wernisaż & koncert



foto Stanisław Wojcieszak



# Kotłas Uljanowo Syktywkar 2007

Pierwsza podróż do Rosji na zaproszenie Konsula Generalnego RP i Instytutu Polskiego w Petersburgu



Malowanie w Uljanowie

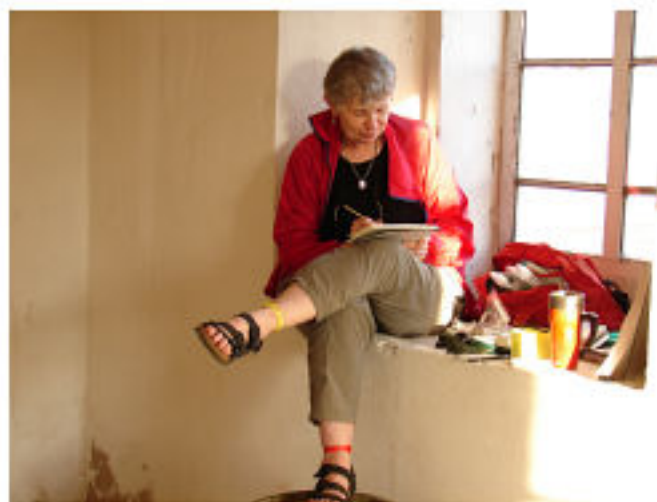






Uljanowo to zamknięty klasztor męski, gdzie mieszkaliśmy przez tydzień i gdzie powstało kilka portretów mnicha zajmującego się turystami, Karl-Lyne, Tatiany, Iriny, Pawła...

Wystawa w Muzeum Narodowym w Syktywkarze.





# Spojrzenia

Galeria Sztuki Wozownia, Toruń 2007



K a m a K u i k s p o j r z e n i a

## Kamila Kuik

absolwentka kierunku Edukacja Artystyczna w zakresie sztuk plastycznych w ASP w Poznaniu, dyplom w 2002 roku w pracowni prof. Andrzeja Leśnika. Częścią dyplomu była również praca teoretyczna pisana pod kierunkiem prof. Jolanty Zydróż pt. *Obrazy przemijającego świata w malarstwie portretowym Stanisława Baja*. Badając twórczość Stanisława Baja artystka skupiła swoją uwagę na portrecie, a w szczególności na badaniu, w jaki sposób na obrazie „pojawia się” twarz ludzka, jaką rolę pełni pamięć w badaniu problematyki portretu oraz jak „czytać” obecność materii farby na płaszczyźnie płótna.



Inytucja finansowana  
ze środków Samorządu  
Województwa Kujawsko  
-Pomorskiego





# Kama Kuik spojrzenia

wernisaż:  
 Galeria Sztuki Wozownia,  
 ul. Ducha Św. 6, Toruń,  
 3 kwietnia 2007, godz. 17.30  
 wystawa czynna do 22 kwietnia



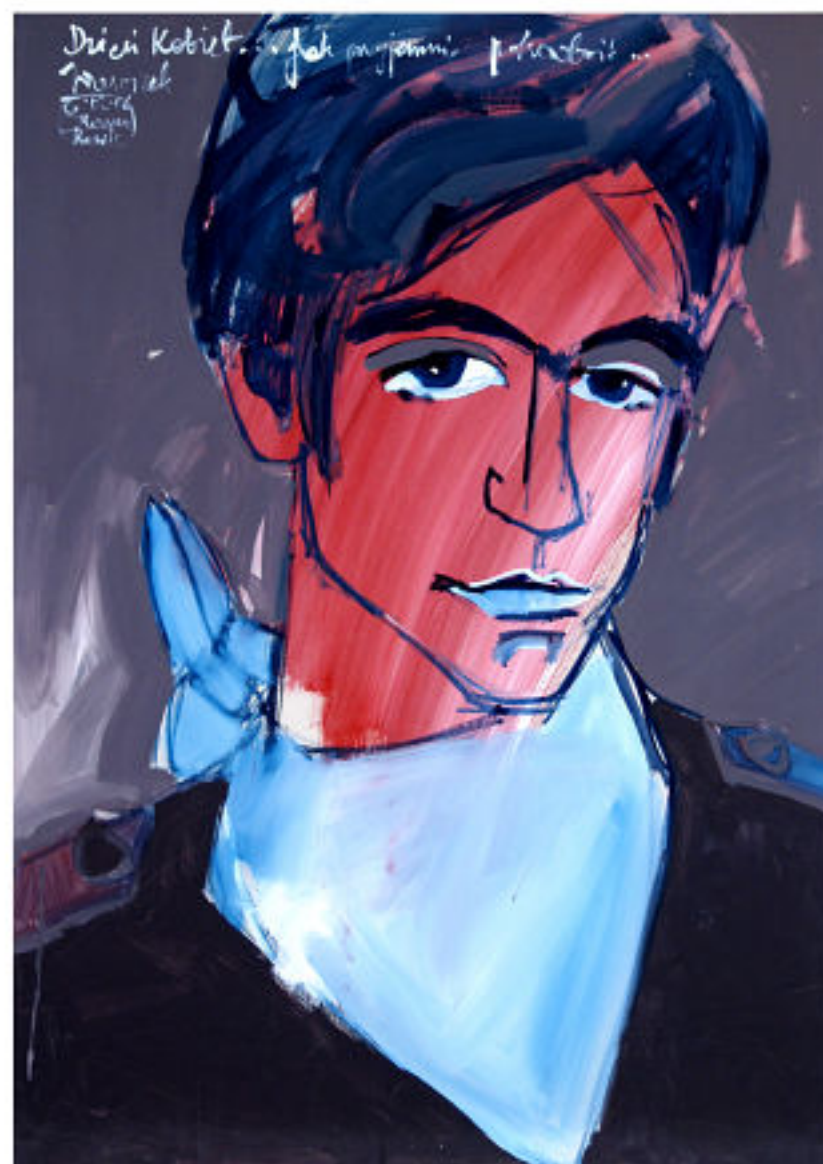
Galeria Sztuki  
 WOZOWNIA  
 87-100 Toruń,  
 ul. Rabiańska 20  
 tel. (056)6226339  
 fax (056)6210929  
 e-mail: wozownia@wp.pl  
<http://wozownia.w.interia.pl>





# 8 marca - wspomnienie?

Projekt autorski SARP Gallery, Poznań 2006



**Zanim zostałam malarzem** wiedziałam jedynie, że kocham kolor. Malowane na lekcjach plastyki prace, zdecydowanie różniły się od obrazów mojego starszego brata. Nie lubiłam mieszać kolorów, oj nie lubiłam! Za to lubiłam czysty pędzelek i kolor... czysty. Żółty, niebieski i jeśli był... różowy. Lubiłam czerwony, bo jak jarzębina, pomarańczowy, bo jak pomarańcze... Pomarańcze, które czasem - raz, dwa razy do roku rozdawane były w przykościelnej plebani. Byłam w liceum, kiedy w domu pojawił się kolorowy telewizor, a bohaterkę dobranocki pszczołkę Maję zapamiętałam na kolorowo... Siła pragnienia. Pamiętam cud, który się przydarzył, kiedy miałam lat kilka - dostałam KREDKI. Prawdziwe kredki! Nie, jakieś tam, Atosy, a kredki czeskie w zestawie tak liczny, że dla mnie - prawie niewyobrażalnym. Długi czas nie rysowałam nimi. Po prostu je sprawdzałam... Czy nie znikną, czy na pewno je mam... Samo ich opakowanie było jak z bajki. Otwierałam kartonowe, pokryte materiałem, błękitno-turkusowe etui i powoli wyciągałam kredkę za kredką, nie mogąc się nadziwić, że te kolejne odcienie, te kolorowe przedmioty - to moja własność! Zieleń może tak różnie wyglądać? Żadna część mojej garderoby nie była tak piękna, tak kolorowa jak to niewielkie pudełeczko z kredkami. Szczęście, które miało kilkadziesiąt barw... Do pierwszego napotkanego we Francji, w '92 roku McDonalds'a wchodziłam pełna nabożnej czci, nieśmiało. Pierwszy McDonald's w Poznaniu otwarto, kiedy przyjechałam do stolicy Wielkopolski na studia...



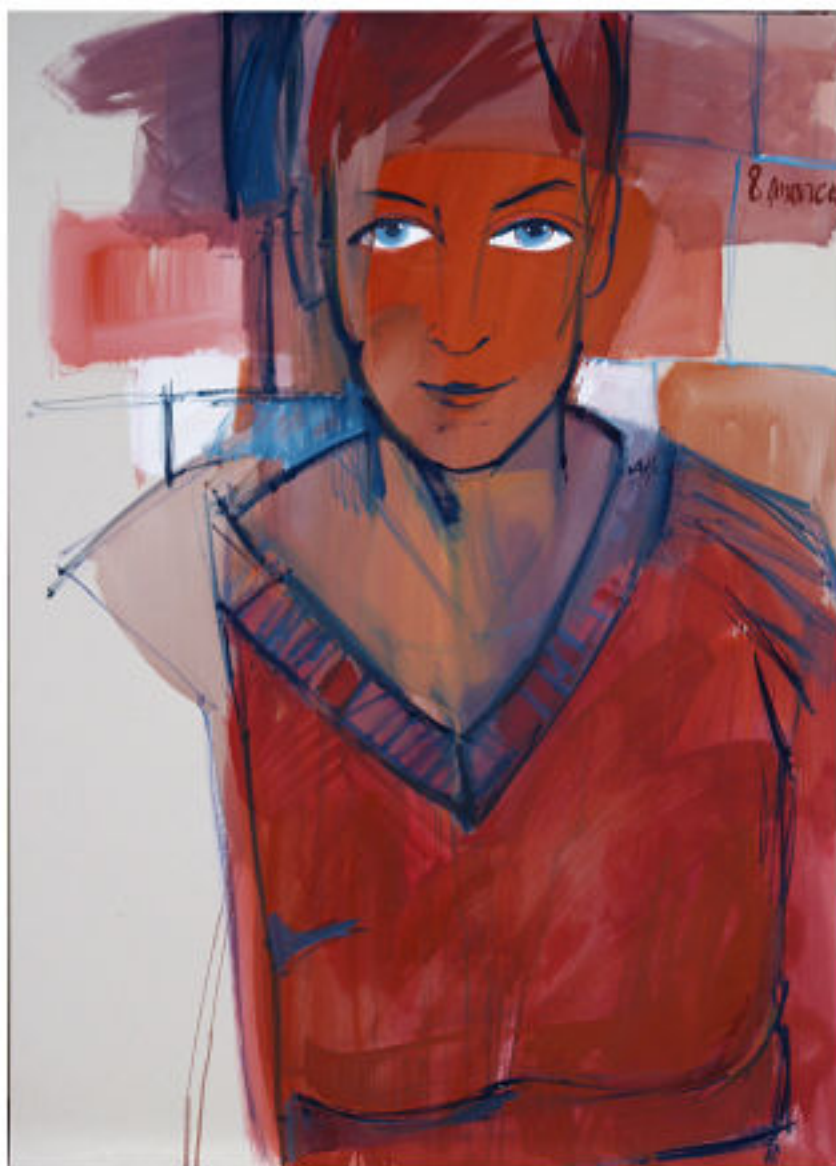
Tak, więc to nie sen, nie sen, a jawa. Ten szok estetyczny przejścia z „4-ro kolorowej rzeczywistości” przypomniał mi film „Goodbye Lenin”. Zobaczyłam zmianę swojego otoczenia z boku, z dystansu. Przejście z kompletnie szarego, nijakiego świata - w świat krzykliwy czasem, ale wypełniony barwą! Barwą, której moje oczy były głodne. Mój świat dzieciństwa to granat, biel, czerwień, niebieski. Zmieszane, tworzyły doskonale bury kolor. To czas wykopków, zmierzchu na burczanym polu, zapachu jesieni. Podczas studiów, pisząc pracę na temat kreowania wizerunku kobiety w Polsce w latach 70-tych na podstawie zdjęć w czasopiśmie „Kobieta i Życie” wiele wspomnień wróciło. Piosenki z „Akademii Pana Kleksa”, filmy z Bruce’em Lee, lekcje plastyki, na których regularnie, do znudzenia malowaliśmy projekty plakatów: na Dzień Matki, Dzień Kobiet, Dzień Górnika, itd. Dzień Kobiet oprócz frazy „Dzień kobiet, dzień kobiet niech każdy się dowie (...)” nie zapisał się jakoś szczególnie w mojej pamięci. Natomiast pozostał w pamięci klimat przełomu lat 70 i 80-tych, otaczającej mnie wtedy zewsząd burej rzeczywistości. Wystawa jest zamazanym nieco widokiem - widem mojego dzieciństwa, pozwalającym na wyrażenie osobistych wspomnień. Próbą przywołania przeszłości, która mnie ukształtowała, i być może, dzięki której tak kocham kolor.

„8 marca - wspomnienie?” jest też spotkaniem z moim spojrzeniem na „kobietę” tu i teraz. Spojrzeniem na moje koleżanki, znajome... Na to, jakie jesteśmy teraz: my dziewczyny, my kobiety. Podczas malowania portretu Anny rozmawiałam z nią o naszej przeszłości, teraźniejszości i planach na przyszłość. Po kilku godzinach dołączył do nas jej chłopak. Pomyślałam, dlaczego nie namalować i jego podobizny, czy warte sportretowania na „8 marca” są tylko kobiety? Kobiety, kobiety... One, one, one... A przecież, żyją mieszkają, przyjaźnią się z nimi, z „onymi”, z mężczyznami. Jedni i drudzy wzajemnie siebie potrzebują. Jedni i drudzy są dla mnie tak samo ważni. Wystawa to rodzaj osobistej laurki na Dzień Kobiet. Na „8 marca - dziś(!)”. Dla wszystkich kobiet i dla wszystkich mężczyzn. Bez ich wzajemnego współistnienia, współobecności nie byłoby tego, co być może najbardziej istotne. Może, więc ta wystawa, to nie tylko wspomnienie(...)



Happening w ramach BERLINADY Młodych Poznańskich Artystów, Poznań 2007. Występują: Centrala Rybna.

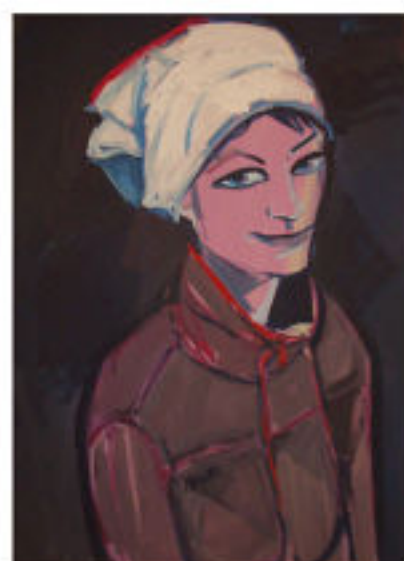
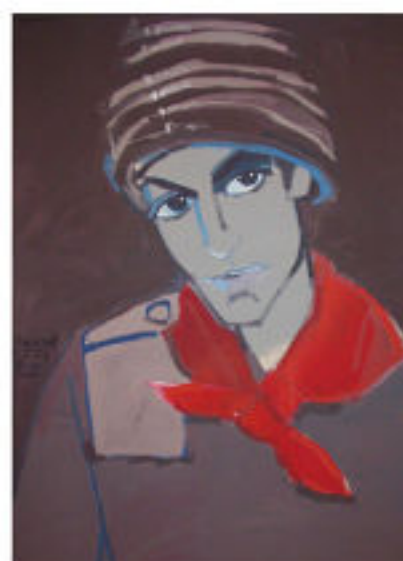




Wystawa jest widmem mojego dzieciństwa, które pozwala mi wyrazić osobiste wspomnienia mojej zewnętrznie burej przeszłości. Przeszłości, która mnie ukształtowała, i być może dzięki której tak kocham kolor.

**KAMA KUIK** - absolwentka Edukacji Artystycznej ASP w Poznaniu (2002) oraz Historii Sztuki UAM w Poznaniu (2005).  
 Od kilku lat organizuje wystawy swoich prac - portretów - projektów m.in. „AUTOPORTRET 28” (Poznań 2003) oraz „PRETEKST a PORTRET” (Poznań 2003).  
 Od lipca 2005 roku prowadzi „PRACOWNIĘ SPOTKAŃ PORTRETOWYCH” przy ul. Fredry 12 w Poznaniu (mecenat: Music Collection Agency) gdzie oprócz własnych działań realizuje projekt z MCA.

Kontakt: 506 610 012





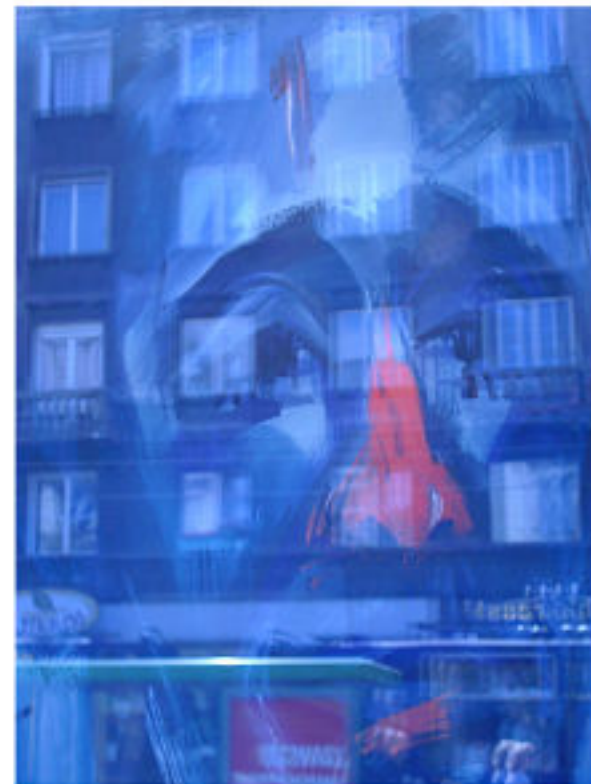
# Twarze

Empik Galeria





**Wystawa w Empiku** to jedna z ważniejszych ekspozycji, kiedy domy, okna i przechodzący ludzie odbijali się w namalowanych twarzach. Spojrzenia przechodniów w samym centrum miasta zatrzymywały się...





# Dyplom 2002

ASP Poznań

## **Portret.**

Dlaczego?

Bo człowiek jest najważniejszy. I moje spojrzenie na niego.

Od kiedy pamiętam interesowali mnie ludzie i podróże. Nowe miejsca, pejzaże, architektura. Często się przeprowadzałam. Zmieniał się krajobraz i zmieniali się ludzie, ale zawsze to właśnie oni: poznawane osoby, były, są najważniejsze... Od kiedy pamiętam rysowałam ich twarze.

Lubię ten rodzaj skupienia, kiedy model i ja patrzymy sobie w oczy. Nawiązanie jakiejś przedziwnej więzi. Czasem rozmowa, czasem cisza. Czasami ktoś jest zamyślony i odwraca spojrzenie. Patrzy mimo mnie, a ja mogę poczuć jego oddalenie. Ale najbardziej lubię to spotkanie dwóch par oczu. Zawsze więcej o sobie wiemy po takim spotkaniu. Otwarte nowe światy. Nowe ludzkie pejzaże.

W kolorze, w ruchu pędzla jest niesamowita siła, mnóstwo dróg, które zapraszają... Czasem nie pozostawiając wolnego wyboru. Czasem wszystko jest możliwe. Ty decydujesz.

W czasie studiów na Wydziale Edukacji Artystycznej kontynuowałam studia dzienne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na kierunku Historia Sztuki. Tam również miałam okazję do nowych spotkań. Tym razem z ludźmi, którzy o sztuce mówią i piszą.<sup>1</sup>

Portret to najpiękniejszy ślad człowieka...

W pewnym momencie poczułam, że tak właśnie czuję i chcę uczucie zamienić na coś trwalszego. Od pewnego momentu, dzięki systematycznej pracy i dobremu kontaktowi z profesorem od malarstwa poczułam, że to jest właśnie to. Na półroczu pokazałam prace malarskie: portrety bliskich osób i znajomych. W kwietniu 2001 miałam ekspozycję na Uczelni. Nastąpiła absolutna fascynacja mocą koloru. Po ostatnim plenerze wiedziałam, że dyplom to będzie portret. Zaprezentowane prace to kolejny etap. Zaznaczenie istotnego dla mnie horyzontu. Mojego świata.

Dwa lata temu pierwszy raz spotkałam się z malarstwem Stanisława Bąka. Jego portretom poświęciłam pracę pisemną. Spotkanie z tym człowiekiem i malarzem uzmysłowiło mi jak ważną sprawą jest konsekwentna postawa: twórcza i ludzka. Potwierdziło moją wewnętrzną fascynację człowiekiem i sztuką, pogłębiło moje spojrzenie na portret malarski. Teraz czuję, że potrafię wyrazić jak bardzo ludzie są dla mnie ważni: „Świat jest w człowieku”...

Oni i malarstwo. Nie wyobrażam sobie siebie bez tych dwóch najistotniejszych dla mnie spraw: malowania i człowieka.

Dlatego portret.

Po prostu tak. Nie może być inaczej.



